

Fot. Jakub Troć

Projekt zamienny dla zadania pn.: "Budowa kładki pieszo – rowerowej w ciągu drogi powiatowej nr 1705 O Zawada – Dobrodzień nad rzeką Mała Panew w miejscowości Turawa"

Inwestor: Zarząd Dróg Powiatowych w Opolu

Wykonawca: Bud Bau Opole Sp. z o.o.

Wykonawca projektu zamiennego: Pracownia Projektowa MOSTOPOL Sp. z o.o.

W numerze m.in.:

Jubileusz XX-lecia Opolskiej OIIB

O przyszłości energetyki jądrowej

Spotkanie szkoleniowe dla powiatu opolskiego

Zagospodarowanie bulwarów nad Młynówką w Opolu



ul. Katowicka 50, 45-061 Opole

Tel. 77 441 38 98, Fax 77 441 38 99

www.opl.piib.org.pl

opl@piib.org.pl



Organy statutowe Opolskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa:

- Okręgowy Zjazd
- Okręgowa Rada
- Okręgowa Komisja Rewizyjna
- Okręgowa Komisja Kwalifikacyjna
- Okręgowy Sąd Dyscyplinarny
- Okręgowi Rzecznicy Odpowiedzialności Zawodowej

1. Skład Okręgowej Rady OPL OIIB

Dariusz Bajno – przewodniczący

Grażyna Karpińska – zastępca przewodniczącego

Robert Respondek – zastępca przewodniczącego

Wiesław Baran – skarbnik

Halina Kaniak – sekretarz

Zbigniew Pastuszka – członek Prezydium Okręgowej Rady

Agnieszka Tabaka – członek Prezydium Okręgowej Rady

Członkowie: Grzegorz Bernacki, Rafał Chlipała, Roland Górski, Michał Kolarz, Janusz Kurzyca, Barbara Lesik, Jerzy Sylwestrzak, Jolanta Warczok, Elżbieta Wołowicz, Jagoda Zmarz

2. Skład Okręgowej Komisji Rewizyjnej OPL OIIB

Rafał Porada – przewodniczący

Waldemar Piszczek – zastępca przewodniczącego

Teresa Sobel - Wiej – sekretarz

Członkowie: Tomasz Ceglarski, Ewa Sięka-Karbowicz

3. Skład Okręgowej Komisji Kwalifikacyjnej OPL OIIB

Adam Rak – przewodniczący

Wiktor Abramek – zastępca przewodniczącego

Piotr Rybczyński – zastępca przewodniczącego

Elżbieta Daszkiewicz - sekretarz

Członkowie: Ireneusz Koksa, Andrzej Marynowicz, Henryk Milewski, Henryk Nowak, Marian Pindera, Mariusz Pustelnik, Zbigniew Rogalski

4. Skład Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego OPL OIIB

Andrzej Duda – przewodniczący

Bogusław Barłóg – zastępca przewodniczącego

Joanna Kurnatowska – sekretarz

Członkowie: Piotr Jasiński, Marcin Jodłowski, Jowita Komorek, Stanisław Loster, Eugeniusz Nolepa, Wojciech Otto, Krzysztof Panek

Biuro OPL OIIB – pokój 49, III piętro, tel.: 77 4413898, fax: 77 4413899,

Kierownik biura: Jan Broniewicz – opl@piib.org.pl

Sekretariat: Małgorzata Godyń – g.godyn@opl.piib.org.pl

Szkolenia: Małgorzata Nowak – m.nowak@opl.piib.org.pl

Obsługa OSD, kasa: Anna Rostalska – a.rostalska@opl.piib.org.pl

Obsługa OROZ, OKR: Renata Kicuła – r.kicula@opl.piib.org.pl

Uprawnienia budowlane: Irena Rojewska – okk@opl.piib.org.pl

Redakcja: Renata Kicuła, Maria Szyłska

5. Okręgowi Rzecznicy Odpowiedzialności Zawodowej OPL OIIB

Mieczysław Molencki – rzecznik – koordynator

Rzecznicy: Piotr Bajno, Andrzej Horak, Stanisław Kurnatowski, Ireneusz Smal

6. Komisje opiniodawczo-doradcze przy Okręgowej Radzie OPL OIIB:

6.1 Komisja Ustawicznego Doskonalenia Zawodowego

Robert Respondek – przewodniczący

Justyna Kubów – sekretarz

Członkowie: Rafał Chlipała, Roman Foltys, Mateusz Król, Mariusz Kupina

6.2 Komisja Prawno-Regulaminowa

Grażyna Karpińska – przewodnicząca

Jolanta Warczok – zastępca przewodniczącej

Barbara Lesik – sekretarz

Członkowie: Grzegorz Bernacki, Teresa Martynowicz, Jerzy Sylwestrzak

7. Forum Młodych Inżynierów – Zespół Koordynujący

Agnieszka Tabaka - przewodnicząca

Tomasz Wachowiak – zastępca przewodniczącej

Anna Waloszek – sekretarz

Członkowie: Dominik Rak, Robert Respondek, Adam Tabaka

Biuro OPL OIIB

czynne

od poniedziałku do piątku

w godz. 7:30 do 15:00

Okręgowa Komisja Kwalifikacyjna

czynna

od wtorku do czwartku

w godz. 8:00 do 15:00

Dyżury Okręgowego

Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej

każdy pierwszy poniedziałek miesiąca

w godz. 14:00 do 16:00

Kalendarium ostatnich wydarzeń

27.09.2022

Posiedzenie Okręgowych Rzeczników Odpowiedzialności Zawodowej OPL OIIB w trybie stacjonarnym

Program posiedzenia obejmował następujące zagadnienia:

- informacja OROZ o prowadzonych postępowaniach wyjaśniających.

05.10.2022

Posiedzenie Okręgowej Komisji Rewizyjnej OPL OIIB w trybie stacjonarnym

Program posiedzenia obejmował następujące zagadnienia:

- omówienie narady szkoleniowej KKR z OKR w Olsztynie w dniach 18-20.09.2022 r.;
- ustalenie planu kontroli na I kw. 2023 r.

17.10.2022

Posiedzenie Komisji Ustawicznego Doskonalenia Zawodowego przy Okręgowej Radzie OPL OIIB w trybie zdalnym

Program posiedzenia obejmował następujące zagadnienia:

- opiniowanie wniosków dotyczących indywidualnego dofinansowania;
- przedstawienie planu i realizacji szkoleń w II półroczu 2022.

18.10.2022

Posiedzenie Prezydium Okręgowej Rady OPL OIIB w trybie stacjonarnym

Program posiedzenia obejmował następujące zagadnienia:

- podsumowanie działań w ostatnim okresie;
- informacja z realizacji budżetu za okres I-IX 2022 r. w tym podjęcie uchwał w sprawie dofinansowań dla członków OPL OIIB;
- plan działań na najbliższy okres;
- informacja bieżąca przewodniczących organów.

25.10.2022

Posiedzenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego OPL OIIB w trybie stacjonarnym

Program posiedzenia obejmował następujące zagadnienia:

- omówienie spraw na wokandzie;
- informacja radcy prawnego nt. przepisów związanych z zatarciem kary.

15.11.2022

Posiedzenie Prezydium Okręgowej Rady OPL OIIB w trybie stacjonarnym

Program posiedzenia obejmował następujące zagadnienia:

- informacja z realizacji budżetu (I-X 2022 r.);
- projekt korekty budżetu 2022 r.;
- plan działań na najbliższy okres;
- odwołanie od uchwały Prezydium OPL OIIB nr 22/P/2022 z dn. 18.10.2022 r.;
- projekt prowidzium budżetowego na 2023 rok;
- informacja bieżąca przewodniczących organów.

05.12.2022

Posiedzenie Okręgowej Rady OPL OIIB w trybie stacjonarnym

Program posiedzenia obejmował następujące zagadnienia:

- podjęcie uchwał w sprawie zatwierdzenia uchwał Prezydium Okręgowej Rady OPL OIIB;
- podjęcie uchwały w sprawie korekty budżetu OPL OIIB na 2022 oraz prowidzium budżetu OPL OIIB na 2023 r.;
- podjęcie uchwały w sprawie harmonogramu przygotowania sprawozdań z działalności organów, komisji i zespołów za 2022 r.;
- podjęcie uchwały w sprawie zwołania XXII Okręgowego Zjazdu Sprawozdawczego OPL OIIB;
- podjęcie uchwały w przedmiocie ustalenia treści Regulaminu zasad dofinansowania indywidualnego doskonalenia zawodowego członków Opolskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa w Opolu oraz w przedmiocie ustalenia treści Regulaminu organizacji i rozliczania szkoleń finansowanych z budżetu Opolskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa w Opolu;
- podjęcie uchwały w sprawie zmiany treści załącznika do uchwały Okręgowej Rady OPL OIIB w Opolu o nr 6/I/R/2022 z dnia 20.04.2022 r. w sprawie powołania komisji opiniodawczo-doradczych, zespołu opiniodawczo-doradczego o nazwie Forum Młodych Inżynierów przy Okręgowej Radzie Opolskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa w Opolu na VI kadencję.

14.12.2022

Posiedzenie Okręgowych Rzeczników Odpowiedzialności Zawodowej OPL OIIB w trybie stacjonarnym

Program posiedzenia obejmował następujące zagadnienia:

- wystąpienie KROZ PIIB – Stanisława Stojewskiego,
- informacja rzeczników o prowadzonych postępowaniach wyjaśniających.

20.12.2022

Posiedzenie Komisji Prawno-Regulaminowej przy Okręgowej Radzie OPL OIIB w trybie stacjonarnym

Program posiedzenia obejmował następujące zagadnienia:

- podsumowanie pracy Komisji Prawno-Regulaminowej przy OR OPL OIIB w VI kadencji do dnia 20.12.2022 r.;
- przedstawienie propozycji i przyjęcie planu pracy Komisji do dnia 31.12.2023 r. oraz wstępnego terminarza posiedzeń Komisji w I połowie 2023 r.

20.12.2022

Posiedzenie Okręgowej Komisji Rewizyjnej OPL OIIB w trybie stacjonarnym

Program posiedzenia obejmował następujące zagadnienia:

- omówienie i przyjęcie protokołu z kontroli wdrożenia i przestrzegania zasad ochrony danych osobowych w OPL OIIB w 2022 roku;
- organizacja kontroli w I kw. 2023 roku (za rok 2022).

Spółeczeństwo musi znaleźć oparcie w specjaliście z dziedziny budownictwa

SZANOWNE KOLEŻANKI, SZANOWNI KOLEDZY, CZŁONKOWIE IZBY!

W kwietniu 2022 roku przypadł mi zaszczyt przewodniczenia jednej z 16 okręgowych izb inżynierów budownictwa w Polsce. Chciałbym w tym miejscu złożyć ukłon moim poprzednikom, którzy tworzyli OPL OIIB i sprawnie nią zarządzali przez minionych 5 kadencji. Szczególne podziękowania kieruję do kolegów: Jana Mizery, Wiktora Abramka oraz Adama Raka. Rozwój samorządu zawodowego nie byłby jednak możliwy bez zaangażowania innych osób, które w tym czasie wchodziły w skład organów Izby, jak również tych, którzy wspierali pracę tych organów. Nie byłoby to również możliwe bez zaangażowania i sprawnego działania kierownictwa oraz pracowników biura Izby, którym z tego miejsca chciałbym również gorąco podziękować. Podejmując się kierowania opolskim samorządem zawodowym zamierzam utrzymać co najmniej taki poziom zarządzania, jaki zastałem, by ze spokojnym sumieniem, podobnie jak zrobili to moi poprzednicy, przekazać ją następcy.

Jubileusz XX-lecia to nie tylko święto samorządu zawodowego jako instytucji, lecz przede wszystkim osób, które swoją odpowiedzialną działalnością w biurach projektowych, na budowach i w innym obszarze budownictwa przez 10-ciolecie tworzyli jej obecny wizerunek i bezpieczną Polskę budowlaną, czym możemy się dzisiaj szczycić. Na ten wizerunek złożył się ogromny dorobek aktywnie działających w sektorze budowlanym polskich i opolskich inżynierów oraz techników budownictwa, ich nauczycieli i nauczycieli tych nauczycieli tj. tych, którzy przekazali i nadal przekazują bogatą wiedzę zawodową, zarówno tę teoretyczną, jak i tę praktyczną. To również efekt owocnej współpracy ze stowarzyszeniami naukowo-technicznymi, uczelniami, terenową administracją rządową i samorządem terytorialnym. To również wynik bezpośrednich kontaktów z organami administracji architektoniczno-budowlanej, nadzoru budowlanego oraz owocna współpraca z innymi okręgowymi izbami IB.

Pełnienie samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie obarczone jest wysoką odpowiedzialnością. Od takich osób wymaga się dysponowania stosowną wiedzą praktyczną oraz doświadczeniem. Poziom przygotowania zawodowego naszych członków do pełnienia wspomnianej wyżej funkcji jest wysoko doceniany zarówno w regionie opolskim, w kraju i poza jego granicami. Śladowa ilość skarg i spraw trafiających do rzecznika odpowiedzialności zawodowej czy też sądu dyscyplinarnego świadczy o tym, że kadry Opolszczyzny dysponują odpowiednim poziomem wiedzy, sumienności i są skuteczne w działaniach w sektorze budowlanym by móc być zaliczonymi do ścisłego grona zawodów zaufania publicznego.

Polski i Opolski inżynier oraz technik budownictwa wykonujący zawód zaufania publicznego, powinien służyć swoją wiedzą i doświadczeniem osobom tego potrzebującym. Jako OPL OIIB będziemy dążyć do tego, żeby społeczeństwo znalazło oparcie w opolskim specjaliście, który przyjdzie z pomocą w rozwiązaniu problemów formalno-prawnych oraz technicznych, a których obecnie pojawia się coraz więcej. W związku z tym osoby, które zwróciłyby się z prośbą o poradę, zostaną u nas odpowiednio przyjęte i pokierowane na właściwą drogę postępowania. W tym też m.in. celu nawiązaliśmy współpracę w Radiem Opole S.A., które aktywnie włączyło się w popularyzowanie drugiej już edycji Otwartego Dnia Inżyniera, poprzez regularne zamieszczanie w serwisach informacyjnych zaproszenia do odwiedzin 3 punktów konsultacyjnych w woj. opolskim. Takie informacje odczytywane były co godzinę w tygodniu poprzedzającym to wydarzenie. Od nowego roku przewidujemy udzielanie wielobranżowych porad dla słuchaczy na antenie Radia Opole, w cyklu dwutygodniowym. Szanowni Państwo, żyjemy w trudnych czasach pandemii, wojny za najbliższą granicą oraz niepewnej sytuacji finansowej. Te zdarzenia nie były też obojętne dla sektora budowlanego i w znacznym stopniu przyczyniły się do osłabienia i spowolnienia tempa produkcji budowlanej m.in. wskutek trudności związanych z dostawami niektórych surowców i materiałów budowlanych oraz niestabilnością ich cen, a także cen paliw oraz energii. Członkom PIIB przybyły dodatkowe obowiązki związane z utrudnieniami w bezpiecznym i sprawnym prowadzeniu procesu budowlanego, wywiązywaniu się z zapisów wcześniej zawartych umów przy jednoczesnym utrzymywaniu wymaganego tempa oraz jakości robót. Często miało i ma to miejsce poniżej progu opłacalności. Rynek budowlany zareagował na tę sytuację spadkiem zamówień na nowe inwestycje a realizacja kontraktów wycenionych wcześniej odbywa się ze stratą. Obecnie jesteśmy już nie po raz pierwszy na etapie spowolnienia produkcji budowlanej, ale nie jej zatrzymania. Stoimy więc przed kolejnym, bardzo poważnym wyzwaniem w wykonywaniu i tak trudnym zawodu budowniczego.

Z okazji rozpoczynającego się roku 2023 życzę wszystkim naszym członkom, a także przyjaciółom i współpracownikom, powodzenia w pracy zawodowej i życiu osobistym. Wspaniałych i dobrze wynagradzanych projektów, spokoju, a także mądrego i stabilnego prawa. Wszystkiego najlepszego, niech się Państwu darzy!

Dariusz Bajno

Przewodniczący Okręgowej Rady OPL OIIB

Jubileusz z niespodzianką i medalami

Opolska Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa obchodziła 20-lecie działalności samorządu zawodowego 14 października w podopolskim Prószkowie

Wieczór, który zgromadził członków Izby, jej współpracowników i przyjaciół rozpoczął się od miłej niespodzianki – na salę wjechał ogromny jubileuszowy tort, a obowiązek jego pokrojenia przypadł byłemu i obecnemu przewodniczącemu Izby czyli Adamowi Rakowi i Dariuszowi Bajno. Ten ostatni składając życzenia inżynierom budownictwa, życzył im ciekawych i bezproblemowych inwestycji, sukcesów zawodowych i osobistych, cierpliwości w zmaganiu się z budowlaną materią prawną.



Wielu wrzuseń dostarczył obecnym wyświetlany film, nakręcony z myślą o jubileuszu 20-lecia samorządu zawodowego i przypominający niełatwe początki jego działania. Wypowiadali się m.in. Jan Mizera i Adam Rak, członkowie komitetu organizacyjnego. W obrazie zaprezentowano działalność samorządu poprzez wyjazdy studyjne, spotkania szkoleniowe, realizowane inwestycje, organizowane sympozja i konferencje. Podczas uroczystości wręczone zostały Krzyże Zasługi nadane postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 4 lipca 2022 r.

Za zasługi w działalności społecznej, za wkład w rozwój budownictwa Złoty Krzyż Zasługi otrzymali: Elżbieta Daszkiewicz i Adam Rak, Brązowy Krzyż Zasługi - Janusz Kurzyca. Aktu dekoracji dokonał wicewojewoda opolski - Tomasz Witkowski.



Następnie z rąk wicewojewody opolskiego – Tomasza Witkowskiego odznakę honorową „Za Zasługi dla budownictwa” otrzymał Andrzej Duda.

Członek Zarządu Województwa Opolskiego, Szymon Ogłaza wręczył Odznaki Honorowe „Za zasługi dla województwa opolskiego”, które otrzymali: Dariusz Bajno oraz Wiesław Baran.



Złotą Odznakę Honorową Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa wręczoną przez Izabelę Tylek, zastępcę skarbnika Krajowej Rady Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa odebrał Waldemar Piszczek, zaś Srebrne - Teresa Sobel-Wiej i Tomasz Ceglarczyk.



Okolicznościowy medal, wydany z okazji XX-lecia trafił do grupy kilkunastu osób współpracujących z opolską Izbą, jako dowód podziękowania dla ich osobistych zasług oraz zasług instytucji, które reprezentują.

Wieczór, który sprzyjał wspomnieniom i koleżeńskim rozmowom zakończył występ Teatru Eko-Studio z Opola.



Medale Honorowe XX-lecia działalności, jako wyraz podziękowania zasłużonym osobom i instytucjom na rzecz Polskiej i Opolskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa.

Założyciele Opolskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa odznaczeni medalem honorowym XX-lecia działalności.



Miałam szczęście do autorów i ciekawych tematów

O powstaniu miesięcznika „Inżynier Budownictwa” i 16-letnim kierowaniu pismem mówi Barbara Mikulicz-Traczyk, jego pierwsza redaktor naczelna.



- Orędownikiem wydawania pisma dla środowiska inżynierów budownictwa był prof. Zbigniew Grabowski, ówczesny prezes Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa. Kiedy wygrałam konkurs na redaktora naczelnego miesięcznika, profesor postawił przede mną zadanie: ma to być

miesięcznik wysokich lotów, dla ludzi, którzy mają dużą wiedzę na temat technik i technologii budowlanych, adresowany do inżynierów dziesięciu specjalności. W domyśle sobie dopowiedziałam: A jak się pani nie uda, to straci pani pracę”. Udało się. Początki – jak każde – nie były łatwe. Ciągła burza mózgów, dobór autorów, tematów, poszukiwanie odpowiedniej formuły pisma, stosownej grafiki, która wzmocni przekaz. Z drugiej zaś strony nie było jednoznacznej odpowiedzi jak „Inżynier” powinien być finansowany. W ciągu kilkunastu miesięcy udało się wypracować solidne struktury redakcyjne. Wiele osób miało w tym swój udział, tu wspomnę tylko dwie: dyrektora Biura PIIB Andrzeja Orczykowskiego oraz moją zastępczynię mgr inż. Krystynę Wiśniewską. Podejmowaliśmy różnorodne tematy, treści bywały polemiczne, a jedynym kryterium zgody na publikację był ich merytoryczny poziom. W efekcie – nawet osoby początkowo nieprzekonane co do zasadności IB, podejmowały współpracę. Bo przecież idzie właśnie o wspólne budowanie profesjonalnego serwisu specjalistycznych treści technicznych i interpretacji prawnych z zakresu budownictwa dla najważniejszego uczestnika wspólnoty samorządowej tzw. zwykłego inżyniera.

Z dużym sentymentem wspominam swoją współpracę z Opolską Okręgową Izbą Inżynierów Budownictwa. Zawsze mogłam liczyć na konkretną pomoc i wsparcie zarówno prof. Adama Raka, jak i dyrektora Jana Broniewicza. Za co serdecznie im dziękuję. Zjazdy, konferencje czy wyjazdy techniczne, na które mnie zapraszali, i w których z przyjemnością uczestniczyłam, pozwoliły na bliższy ogłód pozycji inżyniera na budowie, a także poznania z bliska roli samorządu zawodowego. Dla mnie wyjątkowo interesujące były wizyty w trakcie budującej się Elektrowni „Opole”, czy na tamie nyskiej. Z okazji 20-lecia samorządu zawodowego życzę inżynierom

budownictwa ambitnych wyzwań, których realizacja da im nie tylko satysfakcję materialną, ale przede wszystkim wzmocni prestiż zawodu. No i życzę mądrego i stabilnego prawa. A co do miesięcznika „Inżynier Budownictwa” - mimo że od czterech lat pismem już nie kieruję, to z przyjemnością je czytam, odnajdując wiele ciekawych tematów. Wierzę, że jeszcze wiele dobrego przed „Inżynierem”.



Od atomu nie ma odwrotu

Z przedstawicielami spółki Polskie Elektrownie Jądrowe - Zbigniewem Wiegnerem, kierownikiem Zespołu Realizacji Budowy oraz Joanną Szostek, zastępcą dyrektora Pionu Komunikacji i Relacji z Interestariuszami, rozmawia Maria Szyłska

- Kiedy rozmawialiśmy w październiku ubiegłego roku o wyborze potencjalnych dostawców technologii elektrowni jądrowych, brani byli pod uwagę Amerykanie, Koreańczycy i Francuzi. Na początku listopada zapadła decyzja, że wybieramy technologię amerykańską. Dobrze się stało?

Joanna Szostek: Zdecydowanie tak. Energetyka jądrowa przeżywa na świecie prawdziwy renesans. Wiele krajów, w tym np. Wielka Brytania, Czechy czy Francja zapowiada nie tylko powrót do realizacji rozpoczętych projektów, ale i nowe tego typu jednostki. Energia z atomu cieszy się również coraz większym społecznym poparciem, co widać w kolejnych publikowanych ostatnio sondażach. Decyzję polskiego rządu o wyborze technologii AP1000 poprzedziły wieloletnie przygotowania i analizy.

- Dlaczego akurat Pomorskie i Lubiatowo-Kopalino w gminie Choczewo?

Zbigniew Wiegner: Z bardzo wielu względów, które szczegółowo opisaliśmy w tzw. raporcie środowiskowym – dokumencie, który przypomnijmy jest publiczny od dłuższego czasu i każdy może się z nim zapoznać. Wśród czynników, które braliśmy pod uwagę była m.in. bliskość morza jako ogromnego zbiornika wody potrzebnej do chłodzenia elektrowni. Poza tym taka lokalizacja daje możliwość transportu drogą morską ciężkich i wielkogabarytowych elementów elektrowni, co odciąży drogi. Generalnie rzecz biorąc zrealizowane przez nas badania środowiskowe potwierdziły, że lokalizacja Lubiatowo-Kopalino jest optymalnym miejscem, by znalazła się tam pierwsza elektrownia jądrowa w Polsce. Takie umiejscowienie nie zostało więc wybrane przypadkowo. Powiem żartem: gdyby to ode mnie zależało, wybrałbym Warszawę, a najlepiej Siekierki, żebym mógł dojeżdżać do pracy na rowerze. Mówiąc natomiast poważnie: lokalizacje elektrowni jądrowych wybiera się w takich miejscach, które są przede wszystkim bezpieczne dla otoczenia oraz oczywiście uzasadnione pod kątem systemu elektroenergetycznego danego kraju.

- Decyzja o budowie atomówki zapadła. Co teraz?

Joanna Szostek: Jako spółka zrealizowaliśmy wszystkie cele jakie stawialiśmy sobie na 2022 rok. Po podpisaniu w grudniu umowy o współpracy z Westinghouse Electric Company naszym priorytetem będą dalsze negocjacje i uzgodnienia komercyjne z tym dostawcą technologii oraz podpisywanie w 2023 roku kolejnych umów, w tym np. umowy na świadczenie usług inżynierskich czy też na projektowanie elektrowni. Cały czas bierzemy też udział w toczącym się postępowaniu dotyczącym wydania decyzji środowiskowej, które prowadzi Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska. Istotną kwestią jest też budowanie tzw. potencjału kadrowego, czyli mówiąc wprost pozyskiwanie doświadczonych pracowników. Już teraz mamy kompeten-

-tny zespół adekwatny do obecnego etapu projektu, a w miarę zaawansowania prac będziemy ten zespół rozbudowywać. Pamiętajmy, że w trakcie budowy na miejscu będzie pracować co najmniej kilka tysięcy osób.

- Ile czasu potrzeba na wybudowanie tak poważnej inwestycji?

Zbigniew Wiegner: Projekt, który prowadzimy nabiera coraz większego rozpędu, a decyzja środowiskowa, którą planujemy uzyskać będzie pozwalała na budowę trzech reaktorów o łącznej mocy do 3750 MWe. Plan działań zakłada ok. trzech lat prac przygotowawczych, potem ok. sześć lat budowy każdego z bloków (z delikatnym przesunięciem czasowym kolejnych bloków) i około roczny rozruch instalacji. Pierwszy blok z reaktorem powinien być więc uruchomiony po około 10 latach od rozpoczęcia prac.

- Kiedy budował Pan elektrownię jądrową Olkiluoto – 3 w Finlandii, to jaki był odbiór społeczny tej inwestycji?

Zbigniew Wiegner: Trudno mi to jednoznacznie określić, bo wszedłem na budowę w trakcie jej trwania. Z informacji jakie do mnie wtedy docierały wynikało, że rozpoczęcie realizacji tej inwestycji poprzedziła szeroka akcja edukacyjna i informacyjna.

- A u nas? Jak odbierają zapowiedź budowy lokalne społeczności? Nie boją się, że tereny nadmorskie, atrakcyjne turystycznie ulegną dewastacji.

Joanna Szostek: Poparcie wśród mieszkańców trzech gmin lokalizacyjnych jest na wysokim poziomie. Badania, które na miejscu w 2021 roku przeprowadzała firma PBS z Sopotu pokazały, że 63% mieszkańców gmin Choczewo, Gniewino oraz Krokowa popiera budowę elektrowni jądrowej w ich sąsiedztwie. Podobne badania odbyły się również pod koniec 2022 roku i ich wyniki wskazują, że poparcie mieszkańców dla budowy nie tylko nie zmalało, ale nawet wzrosło. Od momentu ogłoszenia w grudniu 2021 roku preferowanej przez spółkę lokalizacji bardzo mocno zintensyfikowaliśmy działania informacyjne w regionie. Regularnie spotykamy się z samorządowcami, organizujemy otwarte spotkania informacyjne, bierzemy udział w wydarzeniach istotnych dla mieszkańców, a także współpracujemy w ramach dwóch grup roboczych powołanych do prowadzenia szczegółowych rozmów na temat inwestycji. Od prawie 10 lat na miejscu działają też nasze Lokalne Punkty Informacyjne w Choczewie, Gniewinie i Krokowej, a w wakacje dodatkowo uruchamialiśmy też Wakacyjne Punkty Informacyjne.

Zbigniew Wiegner: Dla regionu tak duża budowa oznacza ogromny skok cywilizacyjny. Nowo wybudowane drogi służące budowie elektrowni potem służyć będą mieszkańcom, a nowe połączenia kolejowe skrócą czas podróży m.in. do Trójmiasta. Inwestycja to też szansa rozwoju usług, zapotrzebowanie na dostawy towarów, zakwaterowanie, rozwój gastronomii, handlu, transportu i wielu innych dziedzin gospodarki.

c.d. str. 8

Powstanie więc tysiące nowych miejsc pracy. A uciążliwości dla turystyki – nie sądzę, by takie były. Czasowo może być utrudniony dostęp do plaży na wysokości Słajszewa, ale elektrownia będzie oddzielona od plaży pasem lasu oraz zostaną zaprojektowane nowe wejścia na plażę. Co więcej, wpływy podatkowe z elektrowni będą regularnie zasilaty budżet gminy, na której terenie ten obiekt będzie funkcjonował oraz gmin ościennych i te pieniądze mogą być wydawane przez gminy na przykład na zwiększanie atrakcyjności turystycznej regionu.

Na świecie działa ponad 400 reaktorów w ponad 30 krajach. Część z nich jest zlokalizowanych w atrakcyjnych turystycznie miejscowościach. Elektrownia w Olkiluoto, którą budowałem, położona jest na przykład blisko miasta Rauma, wpisanego na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Inna elektrownia w Vandellós w Hiszpanii leży w sąsiedztwie plaży Almadra. Turystom to – jak widać – nie przeszkadza.

- Pojawiła się niedawno także informacja o budowie tzw. programu koreańskiego. Co Państwo na to?

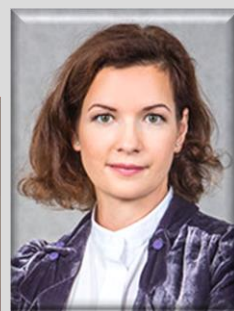
Joanna Szostek: Spółka Polskie Elektrownie Jądrowe odpowiada za realizację elektrowni jądrowych założonych

w rządowym dokumencie Program Polskiej Energetyki Jądrowej i to na tym się skupiamy. Inwestycje w elektrownie jądrowe są potrzebne, dlatego cieszy nas zainteresowanie tą formą wytwarzania energii elektrycznej, bo to pokazuje, że od atomu nie ma dzisiaj odwrotu.



Zbigniew Wiegner budował elektrownię jądrową w Finlandii, był dyrektorem budowy dwóch bloków Elektrowni „Opole” oraz wielu innych inwestycji w różnych częściach świata.

Joanna Szostek jest odpowiedzialna za komunikację i relacje z otoczeniem w Programie Budowy Polskich Elektrowni Jądrowych. Wcześniej pracowała m.in. przy innych dużych inwestycjach infrastrukturalnych.



Opole i Biała z nagrodami marszałka województwa opolskiego

Maria Szylska

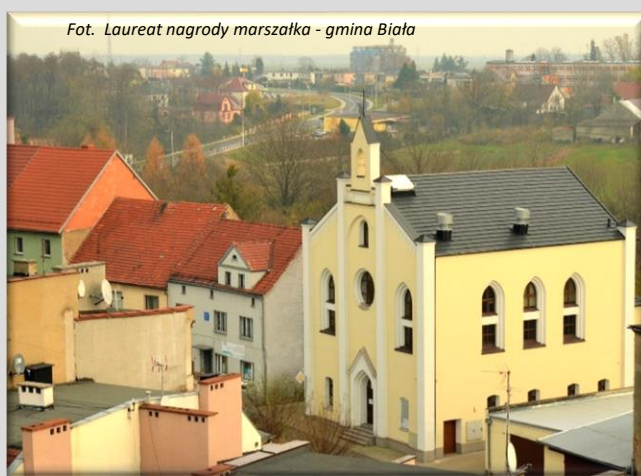
17 listopada 2022 r. w Urzędzie Marszałkowskim nastąpiło rozstrzygnięcie 13 edycji konkursu „Najlepsza przestrzeń publiczna województwa opolskiego 2022. Jego laureatkami zostały gminy Opole (w kategorii przestrzeń publiczna) i Biała (w kategorii obiekt użyteczności publicznej).

Konkurs odbywa się co roku i promuje najlepsze osiągnięcia w zakresie zagospodarowania przestrzennego. Są to realizacje urbanistyczne i architektoniczne polegające na zagospodarowaniu ogólnodostępnych terenów, istotnych dla zaspokojenia potrzeb mieszkańców i jakości ich życia.



Fot. Laureat nagrody marszałka - gmina Opole

Jak mówił członek Zarządu Województwa, Szymon Ogłaza, obiekty te mają stanowić wzór do naśladowania i inspirować swoimi rozwiązaniami, a przede wszystkim być akceptowane przez lokalną społeczność. - Przyznane dotąd nagrody i wyróżnienia – stwierdził - świadczą o tym, że nie ma rozbieżności pomiędzy oceną jury, a uznaniem mieszkańców. Nagrodzony przez marszałka opolski projekt, którego autorem był Andrzej Zatwarnicki, to zagospodaro-



Fot. Laureat nagrody marszałka - gmina Biała

-wanie kamionki Piast. Koszt realizacji wyniósł 7,7 mln złotych. Zrewitalizowane zostały nieużytki przemysłowe, wymagające usunięcia wysypiska gruzów i odpadów. Mieszkańcy zyskali ścieżki parkowe, platformy widokowe, place zabaw, boisko do piłki nożnej, pomosty pływające, parkingi i wybiegi dla psów, zaś dla pętlonurków wybudowano stanicę.

Z kolei gmina Biała wyremontowała obiekt dawnego kościoła ewangelickiego, zwanego stolarnią. Celem tej realizacji (pod nazwą Centrum Społeczno-Kulturalne) było zapewnienie nowoczesnych i odpowiednich warunków związanych ze świadczeniem usług kulturalnych. Realizacja pochłonęła 3,2 mln złotych, a autorem projektu był Jerzy Sylwestrzak z Prudnika. Oba nagrodzone przedsięwzięcia korzystały z dofinansowania unijnego. W kategorii przestrzeń publiczna nagrodę internatów zdobyła gmina Ujazd za przedsięwzięcie pod nazwą „Rynek 100 drzew. Remont nawierzchni rynku

wraz z infrastrukturą techniczną i elementami małej architektury przy placu 1 Maja w Ujeździe”. W tej kategorii jury przyznało także trzy równorzędne wyróżnienia. Otrzymali je:

- gmina Kluczbork za zagospodarowanie terenu stawu hodowlanego wraz z infrastrukturą towarzyszącą oraz sąsiadującym budynkiem gospodarczo-magazynowym na obszarze OTW Bąków;
- gmina Ujazd za wspomniany Rynek 100 drzew;
- gmina Namysłów i Ośrodek Leczenia Odwykowego w Woskowicach Małych za „Przebudowę zagospodarowania terenu pałacowo-parkowego w Ośrodku Leczenia Odwykowego w Woskowicach.

W kategorii obiekt użyteczności publicznej nagrodę internatów zdobyła gmina Kędzierzyn-Koźle i jej przedsięwzięcie pod nazwą „Świadczenie opieki paliatywnej poprzez utworzenie całodobowego hospicjum w Kędzierzynie-Koźlu”.

Przyznano cztery wyróżnienia, które otrzymały:

- gmina Jemielnica za „Budowę przedszkola wraz ze żłobkiem w Jemielnicy”;
- gmina Opole za przedsięwzięcie pn. „Toyota Park w Opolu”;
- gmina Olesno za „Wielofunkcyjne Centrum Komunikacji w Oleśnie”;
- gmina Otmuchów za „Remont i przebudowę obiektu wypoczynkowego Sandacz w Otmuchowie na ośrodek wypoczynkowo-rehabilitacyjno-szkoleniowy z zapleczem konsumpcyjnym.

W tegorocznej edycji konkursu jury, składające się z przedstawicieli środowiska budowlanego, architektów i urbanistów, oceniało 19 obiektów. Przedstawicielką Opolskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa w jego składzie była Maria Mleczko-Król.

W ciągu trzynastu edycji konkursu ocenie poddano 257 obiektów, 77 z nich otrzymało nagrody i wyróżnienia.

Wyjazdy męczące, ale pełne wrażeń

Z Marią Mleczko-Król, członkinią - z ramienia OPL OIIB - komisji oceniającej projekty zgłoszone do konkursu „Najlepsza przestrzeń publiczna województwa opolskiego 2022”, rozmawia Maria Szyłska

- Znalazła się Pani po raz piąty w składzie jury konkursu. Właściwie na czym polegała praca komisji konkursowej?

- Można ją podzielić na kilka etapów. Najpierw komisja zostaje powołana przez marszałka województwa. Tworzą ją urbaniści, architekci, przedstawiciele środowiska budowlanego, urzędnicy. Pierwsze spotkanie ma charakter organizacyjny – przyjmujemy regulamin pracy jury, a także regulamin konkursu, kryteria oceny. Drugie spotkanie, to zapoznanie się z dokumentacją zgłoszonych do konkursu obiektów. Wstępną selekcję przeprowadza Urząd Marszałkowski – organizator konkursu. Kwalifikuje do oceny te przedsięwzięcia, które spełniają określone kryteria. W tym roku na 20 zgłoszonych obiektów zakwalifikowano do oceny 19, my obejrzelśmy je dokładnie w ciągu dwóch dni. Ale wcześniej każdy z członków jury zapoznał się z dokumentacją projektową, zdjęciami, opisami, uzasadnieniami, kosztami budowy. Przyznam, że tegoroczna marszruta, choć pełna wrażeń, była dość męcząca. Obiekty zlokalizowane były w różnych miejscach województwa, a każda nasza wizyta to dokładne zwiedzenie obiektu, szukanie odpowiedzi na pytanie: czy obiekt spełnia kryteria konkursu, jak jest oceniany, akceptowany przez lokalną społeczność, czy ona z niego korzysta, utożsamia się z nowo powstałym przedsięwzięciem.

- Jakie były Pani wrażenia, zaskoczenia?

- Uważam, że mieliśmy do czynienia z przestrzeniami i obiektami użyteczności publicznej na naprawdę wysokim poziomie. Pewnie, że nie jest łatwo znaleźć wspólny mianownik, gdy się ocenia przedsięwzięcie zrealizowane przez duże miasto i mały samorząd. Na szczęście są opracowane kryteria, które pozwalają ocenić zarówno te duże, jak i małe obiekty. Najważniejsze jest to, czy spełniają one oczekiwania społeczne, czy są przez mieszkańców wyko-

- rzystane. Było kilka obiektów, które odnotowałam w swojej pamięci: park w Opolu na terenie po byłej cementowni „Piaś”, rejon dworca PKP w Oleśnie, park w Woskowicach Małych przy Centrum Leczenia Uzależnień, ośrodek Sandacz w Otmuchowie, centrum społeczno-kulturalne w Białej – budynek po świątyni ewangelickiej. Niektóre z nich odwiedziłam kolejny raz, już prywatnie, żeby utrwalić wrażenia, zobaczyć jak są odbierane przez ludzi.

- Przy takiej rozbieżności zgłoszonych kandydatur, jak dochodzą państwo do konsensusu?

- Dyskutujemy, każdy członek komisji dzieli się swoimi uwagami, spostrzeżeniami. Potem oceniamy indywidualnie stawiając plusiki przy wybranych przez siebie realizacjach. Do puli zwycięzców i wyróżnionych przechodzą te obiekty, na które padło co najmniej 60 proc. głosów. Swoje głosy oddają też mieszkańcy, którzy wyłaniają faworytów w głosowaniu internetowym. Cieszę się, że między naszymi ocenami, a uznaniem mieszkańców nie ma rozbieżności. Konkurs ma kształtować przestrzeń i jednocześnie wpływać na jakość życia lokalnych społeczności. I to się udaje. Wśród zgłoszonych do konkursu obiektów projektantami nagrodzonych przedsięwzięć byli inżynierowie – członkowie Opolskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa: inż. **Jerzy Sylwestrzak** z Prudnika - obiekt Centrum Społeczno-Kulturalnego w Białej, a także inż. **Kazimierz Kurowski**, inż. **Ewald Mrugała** i inż. **Grażyna Jurowicz** z Opola – obiekt „Zagospodarowanie Kamionki Piaś w Opolu.



Inżynierowie w Schiedlu i Ozimku

- Warto mieć komin – przekonywał Roman Nowak, dyrektor techniczny opolskiej firmy Schiedel w czasie wizyty (25. listopada 2022 r.) opolskich inżynierów w zakładzie. I nie tylko ze względu na walory estetyczne budynku. Po prostu: w dobie kryzysu energetycznego kominów czy kominów są mile widziane.

Firma należy do Stowarzyszenia Kominy Polskie, które skupia najlepszych ich producentów. Opolski Schiedel na naszym rynku działa od 27 lat, ale w Europie od 75, ma też na tym kontynencie 20 fabryk, które zatrudniają 1400 pracowników, w Polsce – dwustu.



Specjalizuje się w produkcji nowoczesnych systemów wentylacyjnych i kominowych, głównie z betonu i keramzytu wytwarzanych pod potrzeby budownictwa mieszkaniowego, ale też wytwarza kominów stalowe dla przemysłu, również okrętowego. W trakcie wizyty w zakładzie była okazja, by poznać pełną ścieżkę procesu produkcyjnego – od dostaw surowca, samą produkcję, obróbkę, sposoby magazynowania. Trudno było nie zauważyć, że panuje świetna organizacja pracy i porządek. Schiedel jest pomysłodawcą nowoczesnego systemu grzewczego, w którym komin i komin tworzą jeden system. Za to rozwiązanie firma otrzymała w 2019 roku Złoty Medal na poznańskiej Budmie, zbliżone rozwiązanie zastosowano łącząc komin z kominem. Niezależnie od produkcji Schiedel opracował dla klientów program Aladin, który zawiera normy do projektowania systemów kominowych. Jest on nieodpłatnie udostępniany zainteresowanym.

Druga część spotkania odbyła się w Ozimku, a jej gośćmi były Anna Hałenda, naczelnik Wydziału Budownictwa i Ochrony Środowiska Starostwa Powiatowego w Opolu oraz Monika Drożyńska-Delinowska, powiatowy inspektor nadzoru budowlanego. Obie panie mówiły o aktualnych uwarunkowaniach działalności administracji architektoniczno-budowlanej w świetle zmian w ustawie „Prawo

budowlane”.

Jak informowała Anna Hałenda jeśli przyjąć, że w roku 2017 liczba wniosków o pozwolenie na budowę złożonych w opolskim starostwie wyniosła 100 proc., to w roku 2020 było ich 163 proc., zaś w roku ubiegłym – 159 proc. Zwiększyła się także liczba zgłoszeń niewymagających pozwolenia na budowę. I znowu jeśli przyjąć, że w roku 2017 było ich 100 proc., to w roku ubiegłym 137 proc. Do starostwa w roku ubiegłym wpłynęło 1958 wniosków (w Opolu – 1640), liczba pozytywnych decyzji – starostwo opolskie – 1096, miasto Opole – 874. Najwięcej w roku ubiegłym wydano pozwoleń na budowę w gminach Turawa, Ozimek, Dąbrowa, Łubniane.

Anna Hałenda przypomniała, że od 1 sierpnia 2022 r. powstał nowy rejestr e-CRUB – elektroniczny centralny rejestr osób posiadających uprawnienia budowlane. Wszyscy, którzy uzyskali je po 1995 roku zostali automatycznie wpisani do bazy. Osoby, które uzyskały uprawnienia wcześniej muszą złożyć wniosek do właściwej izby samorządu o wprowadzenie do bazy. - W przypadku braku wpisu w e-CRUB należy pamiętać o załączeniu kopii uprawnień do PZT, PAB i PT – mówiła pani naczelnik.

Od 10 sierpnia 2022 r. obowiązuje elektroniczne składanie wniosków w procesie budowlanym wyłącznie za pośrednictwem platformy e-Budownictwo (rządowa aplikacja do składania wniosków, ich generator). Podpis na wniosku składa się w postaci podpisu kwalifikowanego, podpisu zaufanego lub za pomocą e-dowodu. Dotyczy to wszystkich wnioskodawców oraz pełnomocników.

Monika Drożyńska-Delinowska przypomniała, że w przeciwieństwie do innych inspektoratów, opolski nie posługiwał się skrzynką podawczą, wprowadzono system zapisów, który obowiązuje do dziś. Interesant wybiera wolny termin, na załatwienie swojej sprawy ma godzinę. Mówiła o najczęstszych błędach popełnianych przez inwestorów, projektantów, kierowników robót (braki w dokumentacji, „naciąganie” przepisów, brak koniecznych upoważnień).



Spacerowicz nie może się nudzić

Ze Zbigniewem Bomersbachem, autorem koncepcji zagospodarowania bulwarów nad Młynówką w Opolu, rozmawia Maria Szyska

- Po powodzi tysiąclecia plany zabezpieczenia miasta zakładały, że Młynówkę należy tak zmodernizować, by w razie kolejnej wielkiej wody można było korytem przepuścić jej nadmiar. Pana koncepcja wywracała te plany. Kiedy zaczęła się Pańska przygoda z Młynówką i jej bulwarami?



- To był początek lat dwudziestych tego wieku. Zwróciła się do mnie firma Ekoconrem z Wrocławia z prośbą o współpracę przy opracowaniu projektu zagospodarowania Młynówki. Warunki postawione przez RZGW we Wrocławiu oraz konserwatora zabytków były jasne: chronić przed powodzią Opole, w tym to, co jest na Wyspie Pasiece zbudowane. Niestety, założeniem głównym było przepuszczenie wód „powodziowych” również przez Młynówkę. Po wielu analizach uznaliśmy, że pomysł przepuszczenia takiej ilości wody przez centrum miasta – a opowiadał się za nim ówczesny Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej – jest chybiony. Z symulacji wynikało, że zniszczy ona całą infrastrukturę Młynówki oraz to, co jest na nabrzeżach – zieleni, mosty, zabudowę. Żaden most nie był posadowiony na odpowiedniej wysokości, by nie znaleźć się pod wodą, bo ona rozlałaby się ponad metr powyżej poziomu brzegu. Mój, trochę szalony pomysł był taki, by odciąć Młynówkę od napływającej wody oraz od tzw. cofki. Zabiliśmy tym rozwiązaniem ćwieka władzom, RZGW i Wojewódzkiemu Komitetowi Przeciwpowodziowemu, ale wszyscy ostatecznie przyznali nam rację. Wiele w tym czasie zależało od szefa inwestycji w inspektoracie opolskim RZGW inż. Józefa Kałuży, który przekonał się do pomysłu zamknięcia Młynówki i po początkowej krytyce rozwiązań hydrotechnicznych mocno go wspierał. Po decyzji WKP i nowych przeliczeniach przepływu wód przez węzeł opolski, RZGW zleciło realizację dwóch budowli wlotowych – śluzy, która zamyka wlot Młynówki oraz bramy przy jej wylocie firmom specjalistycznym. Wykonano je w 2007 roku wraz z remontem zabytkowej śluzy i stopnia wodnego oraz murów nabrzeżnych. Po 2007 roku miasto ogłosiło przetarg na zagospodarowanie pozostałych nabrzeży pod kątem rekreacyjnym i zaprosiło mnie do wzięcia w nim udziału. Tu też dostałem duże wsparcie pana Józefa Kałuży.

- Wspominał Pan, że praca nad projektem i jego realizacją zajęła Panu trzy lata. Czym się Pan kierował opracowując koncepcję zagospodarowania?

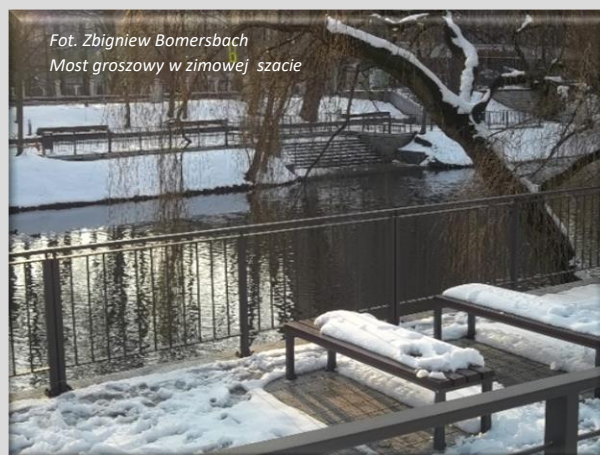
- Tak poważnego zadania nie mógłbym zrealizować bez dobrego zespołu projektantów wielu branż. Do nich należeli: Firma EKOMEL - Stanisław Harasimiuk, Henryk Kossowski; konstrukcja-Konrad Jędrzejewski, Mieczysław Chalastra; zie-

- leń – Józef Sagan; elektryka- Piotr Labus; zagadnienia przyrodnicze – Arkadiusz Nowak oraz nieocenieni moi asystenci architektury Eleonora Pyszczorska, Justyna i Konrad Ruszczakowie. Postawiłem sobie trzy cele: zapewnienie mieszkańcom bliskości wody, maksymalne zachowanie zieleni oraz pokazanie uroków i zalet zarówno widokowych, jak i przyrodniczych nabrzeża, które biegnie nabrzeżem od Hotelu Piast i Mostu Odrzańskiego a kończy się przy ulicy Jana Kochanowskiego - z małą przerwą pomiędzy mostem w ul. Korfantego i kolejowym, zaś po drugiej stronie - od „Żółtego Mostu” przy ul. Zamkowej aż do wlotu kanału. Na obydwu końcach Młynówki, jeszcze w pierwszej koncepcji przewidziałem kładki pieszo-rowerowe, które zrealizowano w ramach budowy budowli hydrotechnicznych. Wszystko to składa się na półtorakilometrową trasę i jeśli przejdziemy spacerem po obu stronach kanału zajmie nam on około godziny. Godziny, w czasie której spacerowicz nie może się nudzić. Trzeba go zaskakiwać – zespołami zieleni, ekspozycjami mostów, zachowanymi murami wzdłuż prawego nabrzeża.

- Na słowo „mury” większość ma skojarzenia z budowlą na tyłach katedry.

- A ja myślę o murach obronnych na tyłach dworca głównego PKP, które chroniły przed powodzią. Iwona Solisz, ówczesny wojewódzki konserwator zabytków, słusznie dla realizowanego zagospodarowania, uznała je za cenny element historyczny. Mur był w różnym stanie technicznym, trzeba było z wyjątkową delikatnością prowadzić prace w jego sąsiedztwie. Między innymi kolektor kanalizacyjny kładziono metodą przecisku, co uchroniło wartościowe drzewa. Powstało wyjątkowo urokliwe miejsce, porośnięte bluszczem, w enklawie zieleni. Wchodzi się w strefę ciszy. Wspaniały klimat dla ludzi chcących poczytać, posłuchać odgłosów przyrody. W ocalenie tych murów duży wkład włożył inż. Konrad Jędrzejewski, który wyjaśniał, że ich pochyłość nie jest wadą, a jest celowa, bo umożliwia lepszy opór przed naporem wody. Również, warte zachowania rozwiązanie, chociaż z innego powodu,

c.d. str. 12

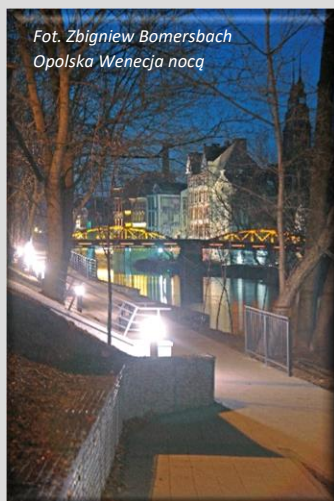


Fot. Zbigniew Bomersbach
Most grodzowy w zimowej szacie

można znaleźć naprzeciw obecnego hotelu De Silva, gdzie murek jest pochyły w kształcie łezki. Niegdyś była to pochylnia, która -ułatwiała dojazd furmankom i załadunek barek. Jest to ślad po niegdyś intensywnym wykorzystywaniu Młynówki w transporcie rzeczonym.

- Zastosował Pan na skarpach gabiony czyli kosze kamienne. Nikt tego wcześniej nie robił.

- Podpatrzyłem je u Anglików i Niemców jako mury oporowe lub ekrany akustyczne, ale nie widziałem u nich takiego rozwiązania na nabrzeżach, a tym bardziej jako siedziska. Inżynier Jędrzejewski obliczył ich osiadanie i mogliśmy zastosować monolityczne elementy posadowione na nich. Gabiony oprócz wzmocnienia nabrzeża, pełniąc rolę murów oporowych, pełnią rolę dekoracyjną, nawiązując do historycznych murów licowanych kamieniem. Ich najważniejszą zaletą jest możliwość przesiąkania wód gruntowych w kierunku rzeki oraz zapewnienia tlenu dla korzeni roślinności nabrzeżnej.



Fot. Zbigniew Bomersbach
Opolska Wenecja nocą

Dlatego mogliśmy się tak zbliżyć obudową do istniejących drzew i krzewów zachowując je w większości. Ponadto należało zapewnić na wysokość ok. 0,7 m takie zabezpieczenie nabrzeża, by po okresie zamknięcia dopływu i odpływu wody z Młynówki, co zdarza się kilka razy w roku, nabrzeże było odporne na falę czyszczącą po ich otwarciu. Kiedy ponownie przepływ zostaje otwarty, potok wody przepływa uderzając w gabiony,

nie niszcząc przy tym zagospodarowania. Chodzi też o to, by gabiony stopniowo „zrastały się” z gruntem, wtapiały w nabrzeże, pozwalając zadomowić się roślinom i drobnym żyjątkom.

- Jednym z najciekawszych miejsc jest sąsiedztwo Filharmonii Opolskiej i zielony mostek.

- W rejonie filharmonii powstały tarasy, które umożliwiają bezpieczne zejście do wody oraz są areną i widownią dla imprez, które mogą się tam odbywać. Marzyła mi się pływająca scena i widowiska z udziałem zespołów jazzowych, dętych. Co się zaś tyczy mostku zielonego czyli groszowego,

zależało mi na jego wyeksponowaniu, bo jest on wspaniałym przykładem stylu secesyjnego, gdzie wyeksponowane zostały kapitalne detale, natomiast sam most ma



Fot. Zbigniew Bomersbach
Spacer bulwarami nad Młynówką
o każdej porze jest atrakcyjny

konstrukcję składającą się z blach i żeliwa, blachy łączone są na nity. Nieodłącznym elementem mostku jest Grabówka, jako przykład architektury ogrodowej. Przed wejściem na mostek pobierano niegdyś myto w postaci jednego grosza, stąd nazwa – most groszowy. Jego budowa wiązała się z uaktywnieniem Wyspy Pasieki, która z ogrodów zamkowych przeobrażała się w dzielnicę willową. Obecny stawek stanowił fosę sięgającą aż do Odry. Ten most był bramą do raju. Za nią lokowały się najpiękniejsze obiekty – w tym budynek dawnej loży masońskiej, w której potem mieściła się siedziba radia, a obecnie biblioteki wojewódzkiej. W głębi wyspy zaś powstawały okazałe budowle – domy użyteczności, wille zamieszkałe przez ważne osobistości. Wracając do mostku - miał on na sobie wiele warstw malarskich, które trzeba było usunąć, konstrukcję wypiąskować i pomalować na nowo. W roku ubiegłym renowacji poddano część konstrukcyjną. Liczę jeszcze na lepszą jego iluminację.

- Co do iluminacji – wyjątkowo pięknie prezentuje się „Wenecja” nocą, po stronie przeciwnej od ulicy Piastowskiej.

- Bo „Wenecja” była główną wartością, którą trzeba było chronić przed zalaniem wodą. Przy ulicy Szpitalnej mieści się szereg zabytków - kościół św. Aleksego ze szpitalem, dalej mamy zabytkowy spichlerz z XVIII wieku, zachowaną bożnicę, kościół Franciszkanów z podziemiami. Historia nie wybaczyłaby nam ich utraty.

Mury pod kontrolą

Maria Szyłska

Opolską atrakcją turystyczną, oprócz bulwarów nad Młynówką, są mury obronne położone przy ul. ks. Baldego. Te oryginalne obwarowania zaczęto wznosić prawdopodobnie za panowania księcia Bolesława pod koniec XIII wieku. Niestety, do czasów współczesnych niewiele (poza rumowiskiem) z nich zostało.

Odtworzenie fragmentu murów dokonało się w latach 2008-2010. Niestety, w marcu 2012 roku zawalił się ich ośmiometrowy odcinek wewnętrzny od strony katedry.

Urząd Miasta zlecił dr. hab. Dariuszowi Bajno, obecnemu przewodniczącemu OPL OIIB, ekspertyzę, która miała określić przyczyny zawalenia i ustalić metody naprawy.

- Okazało się, że „winnym” był rdzeń w postaci worka kamieni na zaprawie wapiennej, który wyparł ścianę wschodnią – mówi autor ekspertyzy. - Bezpośrednią przyczyną tego zdarzenia była niewłaściwie położona hydroizolacja ganku bojowego oraz brak wewnętrznego scalenia gruzu wapiennego.

Nieskuteczne zabezpieczenia, przed wodą opadową i śniegiem powierzchni poziomych podestu ganku bojowego, spowodowały wypłukanie spoiwa hydraulicznego z zapraw wiążących kamienie wapienne, przez co rdzeń kamienny stał się workiem kamiennym. W 2013 roku opracowałem projekt wzmocnień, który zakładał kotwienie warstw licowych muru za pomocą kotew stalowych, o końcówkach ceramicznych. Tak zostały umieszczone, by nie były widoczne od strony lica muru. Ponadto przeprowadzone badania geologiczne wskazały na brak nośnego podłoża pod fundamentami murów. Na całej ich długości wykonano więc palowanie – pale osadzono na stropie margli, na głębokości 7-9 metrów. Różnica w ich długości wynikała z różnicy poziomu terenu po obydwu stronach muru - od strony katedry teren znajduje się około 2 metrów wyżej. Niewykluczonym jest, że mur posadowiony został na palach drewnianych, ale tego badania nie potwierdziły. Równocześnie zaproponowałem wykonanie dwóch obustronnych drenaży liniowych w celu osuszenia murów, w bardzo wysokim stopniu zawilgoconych, a nawet mokrych.

Na początku lat dwudziestych tego wieku przeprowadzone przeze mnie badania wykazały, że stan techniczny drewnianej konstrukcji podestu ganku bojowego zagraża bezpieczeństwu jego konstrukcji i może stanowić zagrożenie dla przebywających na nim osób. Konstrukcja drewniana podestu była silnie skorodowana na skutek rozkładu brunatnego drewna. Zaproponowałem zaprojektowanie nowej konstrukcji o bardzo zbliżonym wyglądzie lecz

o nowym rozwiązaniu złączy oraz znacznie bezpieczniejsze zabezpieczenie górnej – murowanej - powierzchni ganku przed wodą. Do zaizolowania poziomych powierzchni ganku użyto szlamów oraz pap zgrzewalnych. Ponadto Opolski Wojewódzki Konserwator Zabytków wyraził zgodę na zamontowanie niewielkich okapników, choć w oryginalnych murach one nie występowały. Pozwoliły one na odprowadzenie wód opadowych poza lico mocno zdeformowanej powierzchni zewnętrznej zachodniej ściany muru, co już w niedługim czasie poskutkowało wyraźnym wysychaniem górnych fragmentów ścian i rdzenia murów, które wcześniej wykazywały pełne nasycenie wodą. W latach 2020 i 2022 pracownicy Politechniki Wrocławskiej przeprowadzili skanowanie murów w technice 3D. Badanie miało dać odpowiedź na pytanie, czy deformacja murów postępuje, czy też ulega stabilizacji. Dwuletnia obserwacja wykazała, że po wzmocnieniu murów w 2013 roku proces ten został praktycznie zatrzymany. Wspólnie z konserwatorem zabytków i jednocześnie znanym opolskim rzeźbiarzem, panem Rafałem Rzeźniczkim, opracowaliśmy program ratunkowy dla ścian murów, bo ich spoinowanie charakteryzuje się dużym oporem dyfuzyjnym, co doprowadziło, co prawda, do lokalnych lecz bardzo silnych uszkodzeń wgłębnych cegieł w ich warstwach licowych. Obecnie mur nadal jest monitorowany i oczekuje na przeprowadzenie prac związanych z usunięciem spoin i przesuszeniem wnętrza, a także na kolejną inwentaryzację przy użyciu skanera 3D.



Utracone dziedzictwo-zachowana pamięć

Maria Szylska

Grupa ponad 60 przedstawicieli świata nauki, architektury, budownictwa, muzeów z całego kraju dyskutowała w trakcie dwudniowej konferencji naukowej o tym, jak chronić zabytki, jak rewitalizować ważną społecznie przestrzeń i czy przywracać jej dawną funkcję, czy też godzić się na inne przeznaczenie. Konferencja (17-18. listopada 2022 r.) odbywała się pod hasłem „Utracone dziedzictwo-zachowana pamięć”. Jej głównym organizatorem było Muzeum Śląska Opolskiego, a współorganizatorami politechniki - opolska i wrocławska, a także Stowarzyszenie Muzealników Polskich oraz opolski Oddział Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków. W trakcie dwudniowych obrad odbyło się kilkadziesiąt paneli tematycznych, w trakcie których podawano udane i mniej udane przykłady adaptacji zabytkowych budynków. I tak Ewa Mackiewicz z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach przytaczała przykład nieczynnej kopalni węgla kamiennego Ignac w Rybniku, gdzie działające stowarzyszenie doprowadziło do udanej rewitalizacji terenu. W istniejącej na terenie starej kopalni wieży ciśnień po remoncie jest wieża widokowa, odremontowano maszynownię szybu „Głowacki”, urządzono sale wystawowe, gdzie obejrzeć można dawne maszyny górnicze, w byłej spreżarkowni znalazło się miejsce na działalność rekreacyjną, działa sklepik z pamiątkami.

Od 2015 roku dawna kopalnia jest instytucją miejską. O estakadzie Cementowni Odra odczyt wygłaszał dr inż. Łukasz Bednarz z Politechniki Wrocławskiej. Jego temat, to „Diagnostyka, naprawa, wzmocnienie i monitoring obiektu poidustrialnego dziedzictwa – estakada w Cementowni Odra”, natomiast o adaptacji żelbetowych obiektów poidustrialnych w zakresie termo-modernizacji na przykładzie zabytkowej wieży ciśnień w Nysie informował arch. Piotr Opałka z Państwowej Akademii Nauk Stosowanych w Nysie. Współautorem obu publikacji był dr hab. Dariusz Bajno, profesor PBŚ, przewodniczący OPL OIIB, który także poprowadził jeden z paneli problematycznych konferencji i był również członkiem jej komitetu organizacyjnego. Ciekawy przykład rewitalizacji na dużą skalę terenów po upadłej stoczni w Il de Nantes (Francja) przytoczyła dr hab. Anetta Kępczyńska-Walczak z Politechniki Łódzkiej. Wyspa, na której usytuowana była stocznia (nad Loarą) uchodziła za teren niebezpieczny. Władze miasta chciały znaleźć jakieś rozwiązanie, które pozwoli zrewitalizować 300 hektarowy teren i uczynić go magnesem dla mieszkańców i turystów. Według ich koncepcji, to kultura miała być siłą napędową miasta.



W 1998 roku wyłoniono najlepszą koncepcję zagospodarowania (nie był to konkretny projekt, a kierunek proponowanych zmian). Dawna fabryka przekształciła się w centrum kultury, w kolejnym etapie wybudowano sąd, mieszkania i usługi, na wyspie działają trzy uczelnie, w tym szkoła architektury. Pojawiło się dużo młodych ludzi, a rewitalizacja Il de Nantes okazała się największym tego typu przedsięwzięciem we Francji i trwać będzie do roku 2030. W trakcie konferencji nie zabrakło opolskich akcentów – przypomniano sylwetkę Friedricha von Wichelhausa, który wprowadził nowoczesne rozwiązania w swym gospodarstwie rolnym w Naroku, przywołano historię Zakładu Urządzeń Przemysłowych w Nysie, a także historię Wzgórza Uniwersyteckiego w Opolu, dr Józef Juros ze Stowarzyszenia Dolina Małej Panwi w Ozimku przypominał początki nowoczesnego przemysłu na Śląsku w XVIII i XIX wieku. Na kanwie tych spotkań dyskutowano o tym, jak dobierać nową funkcję dla zabytku. Konserwatorzy i architekci nie kryli, że często te wybory są kuriozalne, bo decyduje ten, kto ma pieniądze na odbudowę. Mówiono więc o dylematach: na ile zgodzić się z koncepcją inwestora i czy iść na ustępstwa i ratować zabytek, czy też zgodzić się, by popadał on w ruinę. Rozbieżności też występowały pomiędzy przedstawicielami firm budowlanych a konserwatorami. Pierwsi – podkreślali, że muszą w trakcie adaptacji dopełnić wymogów bezpieczeństwa, drudzy – że trzeba chronić dziedzictwo historyczne. Wniosek z tego dwudniowego spotkania był taki: że należy o tych kwestiach dyskutować, rozmawiać, wytykać sobie błędy, pokazywać dobre przykłady, bo one inspirują, przecierają szlaki, podpowiadają rozwiązania. Pierwszy dzień konferencji zakończył się uroczystym otwarciem wystawy „Cementowanie Opola – przemysł w strukturze miasta”, w drugim dniu - po zakończeniu obrad – uczestnicy mieli możliwość zwiedzenia Cementowni Odra. Opolska Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa była nie tylko czynnym uczestnikiem konferencji, ale również jednym z jej sponsorów. Opolska konferencja spotkała się z dużym uznaniem, zarówno uczestników, jak i środowiska naukowego.



Kamień prawie samowystarczalny

Maria Szyska

Dzięki zastosowaniu instalacji odnawialnych źródeł energii oraz budowie magazynu energii kompleks pałacowo-parkowy oraz sanatorium czyli Sanktuarium św. Jacka w Kamieniu Śląskim osiągnęły samowystarczalność energetyczną na poziomie 75-80 proc.

O tym, jak tego dokonano, przedstawiciele Opolskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa dowiedzieli się od ks. prof. Zygryda Glaesera, reprezentującego Instytut Naukowo-Badawczy Sebastianum Silesiacum w Kamieniu Śląskim, wchodzący w skład Uniwersytetu Opolskiego. Spotkanie odbyło się 20 grudnia w sali balowej pałacu.



Jego gospodarz, który jest wielkim orędownikiem zielonej energii, przypomniał, że wszelkie przedsięwzięcia z nią związane dokonywały się w czasie ostatnich 10-15 lat i wymusiło je życie, a zwłaszcza podwyżki cen paliw. Sebastianum pierwotnie korzystało z własnej kotłowni olejowej, bo zachęcały do tego ceny oleju, gdy ten poszedł w górę, padło pytanie: czym go zastąpić? - Kotłownie opalane węglem odpadały, bo nie po to ludzie przyjeżdżają na leczenie sanatoryjne, by wdychać smog. Zdecydowaliśmy się na innowacyjne rozwiązanie, pionierskie w skali kraju, polegające na instalacji szeregowej pomp ciepła z dolnym źródłem w postaci sond pionowych. Zwiększa to temperaturę wyjściową i ich moc. Ciepło magazynuje się w termicznych magazynach energii, a temperatura wyjściowa osiąga ok. 80 stopni Celsjusza. Ta woda służy do podgrzania wody bieżącej, co w połączeniu z 60 kolektorami słonecznymi umieszczonymi na budynkach sanatorium, o łącznej powierzchni 138 metrów kwadratowych, skutkuje oszczędnością energii na poziomie 50 proc. – tłumaczy ks. prof. Glaeser.

W kompleksie pałacowo-sanatoryjnym zmodernizowano także gospodarkę ściekową. Wiadomo, że terapie lecznicze oparte na metodzie księdza Kneippa, zużywają dużo wody, a w konsekwencji zwiększa się produkcja ścieków. Te, choć czyste chemicznie, zakwalifikowane zostały jako przemysłowe, a roczne rachunki za ich odprowadzenie wyniosłyby około 400 tysięcy złotych.

Zastosowano więc nowoczesną oczyszczalnię ścieków z zastosowaniem obiegu zamkniętego oraz z systemem podwodnego kropelkowego ich rozsączania. W takiej postaci oczyszczone ścieki służą do nawadniania terenów zielonych, a czystej wody z wodociągu nie pobiera się do ich podlewania. W sali balowej prof. Glaeser wskazuje piękne kryształowe żyrandole. Tradycyjne żarówki zużywały 1300 wat, nowe - ledowe 110. Sukcesywnej ich wymiany dokonano we wszystkich obiektach i pokojach kuracjuszy. Energia, którą zużywa kompleks, niemal w całości pochodzi ze źródeł odnawialnych. Łączna moc instalacji fotowoltaicznej to 500 kWp. Turbina wiatrowa, która stanęła przed sanatorium, ma moc 2,8 kW. Zespół w Kamieniu, jako jeden z pierwszych ośrodków w Polsce, zakupił magazyn energii. Oparty jest on na technologii litowo-jonowej, posiada pojemność 780 kWh, pozwala maksymalnie wykorzystać to, co produkują odnawialne źródła energii. W razie potrzeby może być doładowany energią sieciową, ale tylko w nocy, gdy obowiązuje tańsza taryfa.

W sąsiedztwie parkingu sanatoryjnego działa stacja szybkiego ładowania aut elektrycznych o łącznej mocy 100 kW i dwie stacje ładowania o mocy 22 kW każda. Ośrodek zakupił trzy pojazdy elektryczne – jeden 20-osobowy do przewozu pasażerów, drugi do eko-katering i trzeci transportowy, który może przewieźć towary do 1,5 tony. Dla potrzeb kuracjuszy jest sześć rowerów elektrycznych.

Ksiądz prof. Zygfryd Gleaser mocno chwali wykonawcę tych przedsięwzięć – firmę MEB Group oraz Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Opolu, który udziela pożyczek i dofinansowań na ich realizację. Nie kryje, że jego marzeniem jest wprowadzenie do Kamienia technologii wodorowej, dzięki której uda się „załatać” jeszcze ten 20 procentowy deficyt energetyczny. Ale – jak przyznaje – na razie to „melodia przyszłości”.

Wizytę w Kamieniu zakończyło spotkanie oplatkowe, na którym życzone sobie zdrowia oraz wszelkiej pomyślności.



*Fot. Roland Kulig
Mostek Groszowy w Opolu*

